



Albedo

HL 2.2

■ Bartosz Luboń
i Krzysztof Kalinkowski ■

Anglojęzyczny skrót WAF
potrafi rozszyfrować
niemal każdy audiofil.
Chodzi oczywiście
o Wife Acceptance Factor,
czyli w wolnym
tłumaczeniu: o poziom
akceptacji żony
(w domyśle –
dla naszego
ukochanego sprzętu).

WAF jest u nas
traktowany
z przymru-
żeniem oka, jednak w zachodniej
prasie autorzy recenzji podchodzą do
tego „parametru” z szacunkiem, pod-
szytym niekiedy zabobonną bojaź-
nią. Jeszcze poważniej potraktowali
sprawę projektanci Albedo, tworząc
kolumny, które wprawiają w zachwyt
nie tylko nasze małżonki, ale także
kochanki, kuzynki, utrzymanki, a co
najważniejsze – również nas samych.
„Tak potrafią tylko Włosi!” – chci-
ałoby się zakrzyknąć po wyjęciu ko-
lumn z pudeł. Zamiast nudnych, kło-
cawych prostopadłościanów naszym
oczom ukazują się przepięknie wypro-
filowane, smukłe konstrukcje, które –
przy doborze odpowiedniej okleiny –
będą ozdobą każdego salonu.

Kształty Albedo można z grub-
szą porównać do zarysu odwróconej

lży. Jej najważniejsza część opiera się na
dyskretnej metalowej podstawie. Nie-
wielki metalowy łącznik, spajający
podstawę z drewnianą obudową, zo-
stał zaprojektowany tak sprytnie, że
gdy patrzymy na kolumnę z przodu,
okazuje się całkowicie niewidoczny.
Zabieg ten sprawił, że włoskie divy
wyglądają nie tyle lekko, co wręcz
efemerycznie i niemal unoszą się
w powietrzu. Wrażenie ruchu potę-
guje odchylenie całej konstrukcji do
tyłu, co służy nie tylko względom es-
tetycznym, ale ma też zapobiegać po-
stawianiu przesunięć fazowych.

Albedo to kolumny dwudrożne z li-
nią transmisyjną. Zamiast powszechnie
spotykanego bas-refleksu mamy
tu konstrukcję w kształcie labiryntu,
którego wyprowadzenie w posta-
ci kratki o strukturze plastra miodu
znajduje się na dole kolumny. O prze-
wadze dobrze zaprojektowanych linii
transmisyjnych nad bas-refleksami
i obudowami zamkniętymi napisa-
no już tomy. Dodajmy tylko, że takie
rozwiązanie jest trudne zarówno na
etapie projektu, jak i aplikacji. Jako że
wymaga od konstruktora niemałych
zdolności i doświadczenia, spotyka-
ne jest dość rzadko. Jednak w tym
przypadku inżynierowie poszli jesz-
cze dalej – linia transmisyjna została
uzupełniona o rezonatory Helmholt-
za, które wyrównują emisję z kanału
wentylacyjnego, wprowadzając tym
samym korektę częstotliwościową.
Ów autorski system Albedo nosi na-
zwę Helmholine.

Kolejny numer popisowy to prze-
tworniki. Są to specjalnie dobrane
ceramiczne Accutony o sztywnych,

twardych i jednocześnie lekkich
membranach oraz doskonałych pa-
rametrach elektroakustycznych. „Ce-
ramiki”, które stosuje się dość rzadko
i raczej w droższych zespołach głośni-
kowych, mają zarówno swoich odda-
nych wielbicieli, jak i zawziętych prze-
ciwników. O tym, jak sprawią się tym
razem, przekonamy się za chwilę.

Zarówno głośnik wysokotonowy,
jak i średnio-niskotonowy, chronią
zamontowane na stałe metalowe sia-
teczki. Na ścianie za przetwornikami
umieszczono, wykonaną z doskona-
łych komponentów, zwrotnicę pierw-
szego rzędu, a samą komorę, w której
pracują głośniki, wyłożono kilkoma
warstwami gąbki oraz wełną mine-
ralną.

W oryginalny sposób umieszczono
terminale głośnikowe – nie wychodzą
bezpośrednio z obudowy, prostopa-
dle do podłogi, lecz równolegle z pł-
askiego cokołu, na którym opierają się
kolumny. Dzięki takiemu rozwiąza-
niu posiadacze nawet najgrubszych
i wyjątkowo sztywnych przewodów
nie będą mieli problemu z ich podłą-
czeniem.

Kolumny podłogowe Albedo HL 2.2

Cena:	24500 zł
Dane techniczne	
Typ obudowy:	dwudrożna, linia transmisyjna
Pasmo przenoszenia:	45 Hz – 25 kHz
Impedancja:	8 omów
Skuteczność:	86 dB
Okleina:	naturalna, heban Makassar albo „Jamaica”
Wymiary (w/s/g):	101/19/26 cm

Poziomowanie kolumn odbywa się prosto i sprawnie przez regulację wkręcanych w cokoły śrub zakończonej kołkami.

Albedo dostępne są tylko w dwóch, za to niezwykle eleganckich wykończeniach drewnem hebanowym: makassar i „Jamaica”.

Podsumowując, mamy tu kapitalny przykład połączenia inżynierskiego kunsztu z designerskim poławem. Wiodący wkład pracy, dbałość o szczegóły, oryginalne rozwiązania i jakość materiałów sprawiają, że cenę w Polsce można nazwać wręcz okazją.

Bartosz Luboń

Opinia 1

System

Odtwarzacz CD: Primare CD 32

Wzmacniacz:

Gryphon Callisto 2200

Łączówka: Sommer Cable XLR

Przewody głośnikowe:

Nordost Red Dawn

Wielki dźwięk z niewielkich kolumn? Taką szkołę brzmienia zawsze budzi moją głęboką nieufność. Nieraz miałem do czynienia z niewielkimi konstrukcjami, które usiłowały udawać duże podłogówki. Niemal zawsze ich dźwięk okazywał się pod wieloma względami przekłamanym i na dłuższą metę – męczący. Tym razem konstruktorom udało się zadrwić z praw fizyki, bez wpadania przy tym w efekciarstwo. Nawet wyjęte prosto z pudełka, Albedo brzmią po prostu spektakularnie.

Zachwyca przede wszystkim olbrzymia, trójwymiarowa przestrzeń, scena rozciągnięta we wszystkich kierunkach, kapitalna dynamika oraz szybkość narastania i wygaszania impulsów. Udało się uzyskać niezwykle zwarty i szybki bas, który ma w dodatku potężną siłę uderzenia i piękne wypełnienie. Moje zdumienie było tym większe, że piękne włoszki grały w przeszło 35-metrowym pomieszczeniu, co dla tych niewielkich przecież kolumn jest już metrażem granicznym. Mimo to basu nigdy

nie brakowało, a jego jakość – przede wszystkim barwa i czytelność – były naprawdę nieprzeciętne.

O rzetelnym podejściu włoskich inżynierów świadczy fakt, że bas nigdy nie usiłował zejść niżej niż pozwalały elektroakustyczne parametry kolumn. Istnieje wiele konstrukcji, które starają się nadrobić niedostatki dołu pompowaniem powietrza przez bas-refleks. Tymczasem włoskie pięk-

ności mówią w tym momencie „basta”. Bas zostaje po prostu ucięty.

Byłem bardzo ciekaw, jak Accutony zaprezentują barwę instrumentów akustycznych i wokali. Tym bardziej, że nie miałem dotąd wielu doświadczeń z „ceramikami”. Ich zagorzali zwolennicy zwracają na ogół uwagę na wybitną reprodukcję wysokich tonów, tymczasem w HL 2.2 najbardziej zachwyca mnie średnica. Z jed-



nej strony, krystalicznie przejrzysta i pozbawiona podbarwień charakterystycznych dla driverów celulozowych czy polipropylenowych. Z drugiej – całkowite zaprzeczenie syntetyczności, która pojawia się w brzmieniu głośników z twardymi membranami. Zarówno zachrypnięty głos Catherine Russell, jak i słodki sopran Nurii Real zabrzmiały dźwięcznie, neutralnie i namacalnie. Chciałoby się rzec: prawdziwie.

Wysokie tony także z początku robiły wrażenie, jednak po kolejnych płytach – zwłaszcza po kwartecie smyczkowym (a kwartet zawsze prawdę ci powie) – uznałem, że nie jest to do końca moja szkoła brzmienia. Owszem, są niezwykle analityczne i dźwięczne, jednak wnikliwy odsłuch ujawnił, że Albedo próbują nieco poprawiać naturę. Na fenomenalnie nagranej przez kwartet Festetics serii haydnowskiej wyszło

na jaw, że dźwięk XVIII-wiecznych skrzypiec jest odrobinę twardszy i bardziej przenikliwy, niż to pamiętam z koncertów. Choć wysokie tony nie wpadały w nadmierną ostrość, próżno było w nich szukać miękkości czy słodczy, które na żywo można usłyszeć nawet w dźwiękach klawesynu, niesłusznie uważanego za instrument brzmiący agresywnie i przenikliwie. Tym niemniej dźwięk kopulek Accutona to naprawdę duża klasa,



ifi
micro

iDSD HI-SPEED
USB
micro

PCM Pulse Code Modulation	DSD Direct Stream Digital	DXD Digital Extreme Definition
Quad-DSD256	Octa-DSD512	
11.2 kHz	12.4 kHz	22.6 kHz
176.4 kHz	192 kHz	352.8 kHz
		384 kHz
		768 kHz

www.ifiaudio.pl

a to, czy przypadnie nam do gustu, zależy w dużej mierze od gatunków słuchanej przez nas muzyki i audio-filskich upodobań.

Rozdzielczość włoskich konstrukcji jest bardzo dobra, choć tu akurat nie należy się spodziewać cudów ani łamania praw fizyki. Obraz dźwiękowy pozostaje doskonale czytelny na poziomie ansambli, orkiestr kameralnych czy nawet jazzowych big bandów. Jednak przy próbie zmierzenia się z gęstymi fakturami symfonii Beethovena czy Brahmsa słychać, że Albedo zaczynają chodzić na skróty, nieznacznie upraszczając złożone faktury instrumentalne. Oczywiście wielka symfonia to głównie domena wielodrożnych konstrukcji o słusznych wymiarach, choć... moje niedawne doświadczenia ze skromnymi Focusami 260 dowodzą, że odpowiednio zestrojone konstrukcje dwudrożne potrafią działać jak szkło powiększające.

Mimo tych drobnych zastrzeżeń uważam, że HL 2.2 to jedna z najbardziej udanych konstrukcji, jakie

przeszły przez mój pokój odsłuchowy. Niesłychanie żywy, bezpośredni i komunikatywny dźwięk sprawia, że włoskich kolumn po prostu nie da się słuchać bez zaangażowania całej uwagi, a wrażenie obcowania z muzyką na żywo nie znika nawet po przejściu do drugiego pomieszczenia. Neutralny charakter Albedo sprawia, że można je śmiało polecić do każdego repertuaru (może oprócz tych najgęstszych realizacji). Choć impedancja ma łatwy przebieg, nie należy zapominać o dość niskiej efektywności HL 2.2. Dlatego doradzałbym wydajne prądowo wzmacniacze tranzystorowe. Dla kolumn tej klasy nie ma zbyt dobrej elektroniki.

Bartosz Luboń

Opinia 2

System

Odtwarzacz: Linn Unidisk 1.1

DAC: Hegel HD20

USB-SPDIF: Stello U3

Gramofon: Michell Gyro SE

Ramię: Jelco 750D,

Rega RB250 modyfikowana

Wkładki: Dynavector DV-20X2,

Lyra Dorian, Benz Micro 20E2L

Przedwzmacniacz gramofonowy:

iFi iPhono

Przedwzmacniacz: Manley Shrimp

Końcówka mocy: Linn Akurate A2200

Kolumny: B&W 804S

Łączówki: Mogami Pure Resolution, Ultralink Audiophile Mk.2, Linn Silver, Linn Black, Canare Audio

Przewody głośnikowe: Vovox Vocalis

Kable cyfrowe: Monster Cable

250CDX, Sonos by Gelhard

Zasilanie: Gigawatt PF-2,

Gigawatt LC-2 mk2, Gigawatt LC-1 mk2,

Audionova Starpower mk2

Do niedawna nazwa Albedo kojarzyła mi się jedynie z rodzimym producentem srebrnego okablowania. Okazało się jednak, że firmom spoza Polski również się podoba i w słonecznej Italii od lat 90. funkcjonuje Albedo Audio produkujące zestawy głośnikowe.

An
Audio Note

"MOC W SŁABOŚCI SIĘ DOSKONALI"
2 LIST DO KORYNTIAN 12.9



AUDIO NOTE CONQUEROR

Moc: 2 x 9 watów, lampy 300B single ended.

www.audionote.pl

Dystrybucja w Polsce - Szemis Audio Konsultant

Albedo Audio to wytwórnia ciekawa z kilku powodów. Po pierwsze, jej konstrukcje nie są typowymi bas-refleksami, ale zawierają wewnątrz linię transmisyjną, wzbogaconą re-

wostką jest stosowanie we wszystkich kolumnach z aktualnej oferty przetworników ceramicznych Accutona.

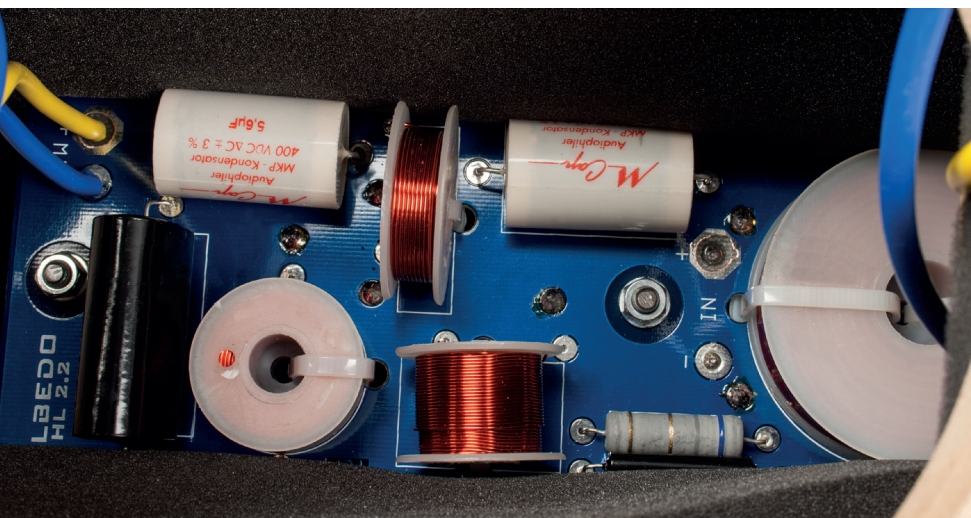
Do testów trafiły najmniejsze kolumny z katalogu Albedo, podłogowe

dwoma sporymi pudłami. Po rozpakowaniu okazało się jednak, że Albedo są niezbyt duże, choć ze względu na ich odchylenie do tyłu oraz sporą plintę wymagają dużo miejsca.

HL 2.2 są po prostu śliczne. Smukły kształt, fantastyczny fornir, wysokiej klasy dodatki, przemyślany sposób montażu – to wszystko powoduje, że nie sposób przejść obok nich obojętnie. Mogą być wspaniałym dodatkiem do każdego wnętrza, choć ich forma sugeruje raczej nowoczesne otoczenie.

Przed odsłuchem trochę powątpiewałem, czy malutki, pięciocalowy przetwornik podoła nagłośnieniu mojego pomieszczenia, nawet jeśli wspomaga go linia transmisyjna. Po włączeniu pierwszej płyty wiedziałem już, że moje obawy były bezpodstawne. Kolumny zręcznie udawały większe, niż są w rzeczywistości. Wypełniły dźwiękiem pokój, nie dusząc się nawet przy sporych poziomach głośności.

Na pierwszy ogień poszły płyty jazzowe: Miles Davis, Dave Brubeck,



zonatorami Helmholtza. Opracowanie skomplikowanego układu było możliwe, ponieważ inżynierowie Albedo najpierw stworzyli własne oprogramowanie komputerowe do symulacji linii transmisyjnych. Kolejną cieka-

HL 2.2. Oprócz nich Włosi oferują nieco większy model Aptica oraz flagową Axcentię.

Gdy HL 2.2 dotarły do mnie, lekko się wystraszyłem. Przyjechała bowiem europaleta z przymocowanymi do niej

Władca emocji
z kraju kwitnącej wiśni
A Motion Sound

Leben
CS300F
wzmacniacz zintegrowany



Dystrybucja
Eter Audio

30-646 Kraków, ul. Malborska 24
info@eteraudio.pl | tel. 12 655 75 43

www.leben.pl



"HighFidelity.pl"
No. 109, 2013r.

E.S.T. I od razu Albedo pokazały swoje dwa największe atuty: barwę oraz przestrzeń. Konstrukcje z głośnikami ceramicznymi, które dotychczas słyszałem, grały chłodno i bez emocji. W HL 2.2 niczego takiego nie stwierdziłem. Każdy instrument brzmiał tak, jak powinien. Jeśli był metalowy, to było słychać metal; jeśli drewniany – drewno. Powietrze aż wibrowało od kolorów i brzmień. Także głosy wokalistów zostały zapre-

lumn, które potrafiłyby tak precyzyjnie ogniskować zdarzenia na scenie. Każdy dźwięk, każdy instrument, każdy muzyk, wszyscy i wszystko ma precyzyjnie zdefiniowane miejsce. Scena wykracza zdecydowanie poza ścianki boczne; sięga też stosunkowo głęboko, choć dalekie plany nieco się na siebie nakładają.

Słuchanie niesamowicie mnie wciągnęło. Siedziałem i włączałem płytę jedną po drugiej. Usiłowałem anali-

zować poszczególne dźwięki, ale i tak kończyło się na słuchaniu całego albumu, bez dzielenia włosa na czworo.

Rozbijając jednak brzmienie na składowe, trzeba przyznać, że konstruktorzy Albedo idealnie zgrali ze sobą oba przetworniki. Nie ma szans usłyszeć, gdzie przebiega między nimi linia podziału częstotliwości. Wysokie tony stanowią jednorodną i eteryczną całość ze średnicą. Ta zaś jest gładka i wypełniona. Słowem, które chyba najlepiej opisuje brzmienie włoskich zestawów, jest „naturalność”. Po prostu płynie z nich muzyka.

Nils Petter Molvaer płytą „Khmer” ujawnił jednak cechę, która uwiódłocniła się również na płytach rockowych. Otóż w nagraniach z dużą zawartością syntetycznego basu można usłyszeć, w jaki sposób linia transmisyjna wspomaga niskie rejestry. Kolumny grają wyższym basem. Wspomaganie dotyczy pewnego zakresu częstotliwości, a najniższych rejestrów już nie ma. To drobne zafałszowanie jest praktycznie niezauważalne w klasycie i jazzie. Miłośnikom cięższych brzmień doradzam jednak test praktyczny we własnym systemie.

Albedo HL 2.2 to przepiękne kolumny. Będą ozdobą niejednego wnętrza. Do tego bardzo dobrze grają, szczególnie jeśli słuchamy muzyki akustycznej i wokalne. Ich rozmiar i charakterystyka predestynują je raczej do mniejszych i średnich pomieszczeń. Warto im też zapewnić jak najlepsze wzmocnienie, ponieważ dźwięk był bardziej otwarty i pełny, kiedy troszkę mocniej podkręciłem gałkę głośności we wzmacniaczu.

Nie są to może kolumny w pełni uniwersalne, ale jeśli wpasują się w oczekiwania, to pozostaną w systemie na bardzo, bardzo długo.

Krzysztof Kalinkowski



zentowane naturalnie. Bez nosowości czy ekspozycji sybilantów. Po prostu tak, jak trzeba. Świadczy to o ponadprzeciętnej rozdzielczości włoskich zestawów. Muzyka jest prezentowana jako jednolita całość, ale jeśli chcemy, śledzenie wybranych instrumentów nie sprawia problemu.

Przestrzeń generowana przez HL2.2 jest absolutnie zjawiskowa! Chyba jeszcze nie słyszałem u siebie ko-